PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 77 — ROK VII. PONIEDZIAŁEK 19 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

Przyznanie Nagród Stalinowskich

za wybitne osiągnięcia w literaturze i sztuce

MOSKWA (PAP) — Prasa radziecka opublikowała dokończenie uchwały Rady Ministrów ZSRR w sprawie przyznania Nagród Stalinowskich za wybitne **osiągnięcia na** polu nauki, wynalazczości, literatury i sztuki za rok 1950. Opublikowana lista laureatów obejmuje dzieła literackie, kinematograficzne, muzyczne, malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne oraz sceniczne utwory dramatyczne, operę i balet.

Odznaczone Nagrodą Stalinowską utwory odzwierciedlają ofiarną pracę milionów robotników, kołchoźników i inteligencji radzieckiej, wznoszących gmach komunizmu, odzwierciedlają walkę narodu radzieckiego przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, walkę o pokój na całym świecie. Nagrodzone utwory są wymownym dowodem wspaniałego rozkwitu kultury radzieckiej, który stanowi jeden z najbardziej dobitnych przejawów wyższości ustroju socjalistycznego.

W 80 rocznicę okrytej chwałą Komuny Paryskiej

Naród polski zwycięsko buduje socjalizm

w oparciu o tradycje bojowników o pierwszą w historii władzę robotniczą

Centralna akademia w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 bm., w 80 rocznicę Komuny Paryskiej odbyła się w Teatrze Polskim w stolicy uroczysta akademia. Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz, wicepremier — Aleksander Zawadzki, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman, członkowie Rządu, przedstawiciele najwyższych władz, stronnictw politycznych, wojska i organizacji masowych oraz przedstawiciele świata nauki i sztuki, przodownicy pracy, działacze związkowi i in.

W prezydium akademii zasiedli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Hilary Chełchowski**, Budowniczy Polski Ludowej — **Franciszek Fiedler**, wiceminister Obrony Narodowej — **gen. Marian Naszkowski**, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — **Ostap Dłuski** i przewodniczący CRZZ — **Wiktor Kłosiewicz.** W prezydium zasiadł również **prof. Emil Tersen** — wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, który przybył do Polski na obchód 80 rocznicy Komuny Paryskiej.

Akademię zagaił członek KC PZPR min. **Zygmunt Modzelewski.**

Następnie przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR min. **Adam Rapacki** oraz wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej **prof. Emil Tersen.**

Po jego przemówieniu uczestnicy akademii manifestują długo uczucia serdecznej solidarności ze spadkobierczynią idei Komuny — bohaterską klasą robotniczą Francji.

Uroczystą akademię zakończyła bogata część artystyczna.

Przemówienie min. A. Rapackiego

„80 lat temu, po raz pierwszy w historii władza znalazła się w rękach proletariatu“ — rozpoczął swe przemówienie min. Rapacki, który następnie dokonał wnikliwej analizy warunków, w jakich proletariat paryski potrafił dokonać pierwszej rewolucji proletariackiej, która — choć nieudana — torowała drogę następnej — zwycięskiej.

„Brakowało Komunie — ciągnął dalej mówca — przygotowania proletariatu do zwycięskiego wyzyskania władzy, brakowało mu partii marksistowskiej i sojuszu z pracującym chłopstwem.

Jest dumą międzynarodowej klasy robotniczej i ludzi postępu wszystkich krajów, że w tej bohaterskiej bitwie o przyszłość klasa robotnicza Paryża nie była osamotniona. Jest wielką dumą polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, że u jej boku na pierwszym miejscu wśród komunardów walczyli najlepsi przedstawiciele narodu polskiego, polskiego ruchu wyzwoleńczego i rewolucyjnego.“

„Z uczuciem słusznej i najszlachetniejszej dumy narodowej — podkreślił mówca — **myślimy dziś o Polakach, którzy stanęli w tych wielkich dniach u boku proletariatu i wszystkich patriotów Paryża w ich i naszej walce historycznej, za ich i za naszą wolność.** Byli to powstańcy 1863, a także i 1830 roku. Obok nazwisk szlacheckich i stopni oficerskich nie brak było nazwisk chłopskich i stopni podoficerskich. Na barykadach rewolucyjnego Paryża Polacy okryli się sławą. Postać Jarosława Dąbrowskiego dobitnie maluje postawę i uczucia, jakie bardzo wielu z tych Polaków zaprowadziły do szeregów Komuny. Chodziło im — jak pisał Teofil Dąbrowski, brat Jarosława — o zwycięstwo rewolucji socjalnej. Sprawy rewolucji socjalnej i zbawienia Polski były dla nich bezpośrednio ze sobą związane.

Dziś 80 lat po wybuchu rewolucji paryskiej, przed chwałą Komuny — podkreśla z naciskiem mówca — **chyli czoła międzynarodowa klasa robotnicza i setki milionów ludzi, stojących w twardej walce o pokój, o niezależność narodów, o socjalizm.** Upiory Wersalu znalazły swego jeszcze bardziej wynaturzonego spadkobiercę w imperializmie. W pierwszych szeregach frontu walki przeciwko imperializmowi znajduje się klasa robotnicza i bohaterska Partia Komunistyczna Francji — spadkobierczyni Komuny. **Narody świata biorą sprawę pokoju w swoje ręce.**

O ile szerszy, o ile potężniejszy jest nasz front na świecie, w Polsce, we Francji od tych sił, które kiedyś Międzynarodówka, klasa robotnicza Paryża i patrioci mogli przeciwstawić kosmopolitycznemu frontowi burżuazji i reakcji szlacheckiej.

Walka o pokój jest twarda — stwierdza dalej minister Rapacki. **Naród polski skupia w tej walce wszystkie swe siły dokoła swej klasy robotniczej, jej partii, swej władzy ludowej i swego Prezydenta. Przyspiesza krok na drodze wytyczonej Planem 6-letnim, planem obrony pokoju, planem siły i przyszłości narodu.**

Naród polski w tej ważnej chwili pozdrawia towarzyszy walk bohaterskich spadkobierców Komuny. Naród polski pozdrawia cały walczący o pokój i niezależność naród francuski.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pozdrawia nieugiętą Komunistyczną Partię Francji i jej przywódcę — towarzysza Thoreza.

W rocznicę Komuny — kończy mówca — **Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, polska klasa robotnicza, naród polski, wraz z francuską klasą robotniczą i jej partią — pozdrawia kraj Rewolucji Październikowej, Kraj Rad — ojczyznę pokoju** — (Długotrwałe oklaski). **Pozdrowienie dla jego Wodza i Budowniczego, Wielkiego Obrońcy Pokoju i niezależności narodów — towarzysza Stalina!** (Długo niemilknąca owacja. Wszyscy wstają. Rozlegają się skandowane okrzyki: „Sta-lin, Sta-lin!“).



Jedność działania robotników Europy w walce przeciwko spiskowi faszystów

„Pokój — to ciężka bitwa, która wygrana zostanie w zaciekłej, wytrwałej, niezmordowanej walce, którą prowadzimy po to, by skierować pokojową wolę narodów przeciw zbrodni wojny imperialistycznej“ — powiedział Pietro Nenni na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Uchwały podjęte na tej sesji to plan działania w nowym, decydującym etapie wielkiej bitwy narodów wszystkich części świata, które pragną uwolnić się raz na zawsze od wiszącej nad nimi grozy wojennej. Uchwały te nie tylko zwracają uwagę ludzkości na przyczyny napięcia w obecnej sytuacji międzynarodowej, ale wskazują równocześnie kierunek i metody walki przeciw podpalaczom świata.

Na płaszczyźnie kampanii o Pakt Pokoju Światowa Rada Pokoju nakreśliła szeroki plan rozwinięcia współpracy między organizacjami społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi wszystkich krajów, szeroki plan konferencji międzynarodowych, na których opracowanoby program kampanii na poszczególnych odcinkach frontu walki o pokój. Pierwszą z nich będzie europejska konferencja robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Remilitaryzacja Niemiec stanowi największe zagrożenie pokoju i niepodległości narodów w Europie. Wskrzeszany przez Amerykanów hitlerowski Wehrmacht, to armia agresorów, szykujących wyprawę przeciw narodom Europy.

W obliczu tego wzrastającego niebezpieczeństwa klasa robotnicza, czołowa siła narodów, coraz ostrzej walczy przeciwko amerykańsko - hitlerowskiemu spiskowi, mającemu na celu rozpalenie wojny w sercu Europy. Dokerzy Francji, Belgii, Holandii odmawiają wyładowywania okrętów z bronią przeznaczoną dla hitlerowskiego Wehrmachtu, robotnicy fabryk zbrojeniowych Anglii, Włoch strajkami walczą przeciw produkowaniu broni.

Pod kierownictwem KPD masy ludowe Niemiec Zachodnich coraz energiczniej występują przeciw projektom uczynienia z nich mięsa armatniego, przeciw przekształcaniu ich kraju w ognisko agresji. Ogólnonarodowe referendum w sprawie remilitaryzacji Niemiec ujawni postawę większości społeczeństwa niemieckiego.

Na europejskiej konferencji robotniczej, która odbędzie się w Berlinie 21 marca, spotkają się przedstawiciele robotników wszystkich zawodów zrzeszonych i niezrzeszonych, by wymienić doświadczenia nabyte w walce przeciw amerykańsko - hitlerowskiemu spiskowi i skoordynować, zjednoczyć wysiłki w wielkiej ofensywie pokoju. „Robotnicy wszystkich krajów — głosi apel komitetu przygotowawczego — patrioci niepokojący się o życie swych dzieci, bierzcie aktywny udział w naszej wspólnej walce przeciw remilitaryzacji Niemiec“.

Naczelnym zadaniem konferencji będzie przygotowanie gruntu pod jedność działania szerokiego frontu robotniczego krajów europejskich przeciwko wzrastającemu niebezpieczeństwu wojny. Hasło konferencji — „jedność działań ludu pracującego i związków zawodowych krajów europejskich w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec“ — będzie przekute w materialną siłę do walki przeciwko imperialistycznym pretendentom do panowania nad światem.

Europejska konferencja robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec będzie ważnym czynnikiem w mobilizacji jedności działania narodów, w walce o utrwalenie pokoju. Przyczyni się do scementowania jedności klasy robotniczej krajów europejskich, a co za tym idzie — wzmocni siłę światowego obozu pokoju w wielkiej ofensywie przeciw zbrodniarzom imperialistycznym.

„Komuna — to „odkryta nareszcie“ przez rewolucję proletariacką forma, przy której nastąpić może ekonomiczne wyzwolenie pracy.

Komuna — to pierwsza dokonana przez rewolucję proletariacką próba ZBURZENIA burżuazyjnej machiny państwowej i „odkryta nareszcie“ forma polityczna, którą można i należy ZASTĄPIĆ to, co zburzone“.

(W. Lenin „Państwo a rewolucja“)

Tkacze ZPW im. Niedzielskiego

na pierwszym miejscu w stosowaniu metody inż. Kowalewa

Przed kilku dniami podaliśmy dokładny opis badania metod pracy przodowników systemem inżyniera Kowalewa, przeprowadzonego w **Zakładach im. Waryńskiego.** Analiza poszczególnych operacji produkcyjnych wykazała, że najlepszy wynik w wymianie czółenka uzyskał w tych zakładach **tkacz Zygmunt Podgórski**, wykonujący tę czynność w czasie 2,11 sek.

Podobną analizę przeprowadzono **w ZPW im. Niedzielskiego.** Kilkakrotne mierzenie czasu wymiany czółenka przez tkaczy, **Mariana Gromczewskiego** i **Stanisława Rosiaka**, wykazało, że proces ten trwa u nich o wiele krócej: u Gromczewskiego **1,1 sek., a u Rosiaka 1,2 sek.** W ten sposób tkacze z Zakładów im. Niedzielskiego pobili rekord swego kolegi z Zakładów im. Waryńskiego.

W chwili obecnej prowadzone są w Zakładach im. Niedzielskiego dalsze badania poszczególnych elementów produkcyjnych w kierunku upowszechnienia najlepszych metod pracy i wprowadzenia ich w życie.

ZGON generała - pułkownika Wasyla Juszkiewicza

MOSKWA (PAP). — Po długotrwałej chorobie zmarł deputowany Rady Najwyższej ZSRR, generał - pułkownik Wasyl Juszkiewicz.

Rada Ministrów ZSRR postanowiła wznieść pomnik na grobie zmarłego. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Niestrudzona walka o pokój

obowiązkiem każdego uczciwego dziennikarza

MOD przyłącza się do uchwał Światowej Rady

BERLIN (PAP). — W dniach 15 — 16 marca br. odbyło się w Berlinie posiedzenie prezydium Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, na którym sekretarz generalny Hronek złożył sprawozdanie z działalności MOD za okres od III kongresu MOD w Helsinkach.

Prezydium rozpatrzyło uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i I sesji Światowej Rady Pokoju i jednomyślnie przyłączyło się do tych uchwał. Prezydium omówiło sposoby wciągnięcia wszystkich uczciwych dziennikarzy do czynnej walki o pokój, zgodnie z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Podkreślono, że obowiązkiem każdego, uczciwego dziennikarza jest niestrudzona walka o pokój.

Na cześć bohaterskiego ludu Barcelony

Manifestacyjny wiec w Paryżu

PARYŻ (PAP). — **W** sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec pod hasłem solidarności z bohaterskim ludem Barcelony i całym narodem hiszpańskim. W wiecu brali udział: **Duclos, Guyot, Frachon, Ducolonne** oraz **Eugene Henaff, Jayat, Francoise Leclercq i Andre Marty**, którzy omówili ciężką sytuację hiszpańskiej klasy robotniczej, nieludzko uciskanej przez reżim faszystowski gen. Franco.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję. **Rezolucja przesyła gorące pozdrowienia narodowi hiszpańskiemu, walczącemu przeciwko reżimowi Franco i wzywa ludność Paryża, aby udzielała wszelkiej pomocy ludowi Barcelony i narodowi hiszpańskiemu w jego walce.**

Wysłano także list do **Dolores Ibarruri.**

ZBoWiD POZDRAWIA BOHATERSKICH ROBOTNIKÓW BARCELONY

WARSZAWA (PAP). — Polski Związek Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał bohaterskiemu ludowi hiszpańskiemu list, w którym w imieniu 400.000 rzeszy członkowskiej Związku przesyła gorące pozdrowienia walczącym o chleb, wolność i pokój przeciwko frankistowskiemu ustrojowi głodu, nędzy, ucisku i wojny.

Uroczystości na cześć 80 rocznicy powstania Komuny Paryskiej

W związku z 80 rocznicą Komuny Paryskiej odbyła się 17 b. m. w Piotrkowie uroczystość przemianowania ulicy Legionów na ulicę im. Jarosława Dąbrowskiego.

Uroczystość, w której wzięły udział organizacje społeczne i zawodowe z pocztami sztandarowymi, zagaił radny MRN w Piotrkowie, Augustyniak, w krótkim przemówieniu naświetlając historyczne znaczenie Komuny Paryskiej.

Po odegraniu Międzynarodówki, przewodniczący MRN Tarczyński dokonał aktu przemianowania ulicy.

Z kolei zebrani udali się do sali im. Kilińskiego na akademię, poświęconą obchodowi historycznej rocznicy.

Akademii przewodniczył profesor gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie, Bartczak. W prezydium zasiedli starzy bojownicy KPP i robotnicy biorący udział w sławnym strajku w hucie szkła „Hortensja“ w 1932 r. Referat na temat 80 rocznicy Komuny Paryskiej wygłosił przybyły z Łodzi prokurator, tow. Tedling.

Akademię zakończyła bogata część artystyczna.

Przyjęcie projektu ustawy o planie i budżecie na rok 1951

WARSZAWA (PAP). — Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu zakończyła obrady nad projektem Ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i nad projektem Ustawy Budżetowej na rok 1951.

W głosowaniu Komisja jednomyślnie przyjęła projekt Ustawy wraz z poprawkami, zgłoszonymi przez referenta.

Strajk w Barcelonie trwa

PARYŻ (PAP). — Prasa paryska donosi, że znaczna część robotników Barcelony strajkuje w dalszym ciągu.

Agencja United Press donosi, że amerykański Bank Eksportowo - Importowy udzielił rządowi hiszpańskiemu pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów.

Z całego świata

— BERLIN. Uchwalony przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej plan gospodarczy na r. 1951 przewiduje w porównaniu z 1950 r. wzrost produkcji przemysłowej o 17,9 proc., a produkcji rolniczej o 9 proc.

— PEKIN. Chiński Komitet Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej opublikował w dniu 16 bm. oświadczenie, w którym wzywa wszystkich obywateli chińskich do organizowania w kwietniu konferencji dla omówienia remilitaryzacji Japonii i do rozpoczęcia kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

— NOWY JORK. Z Urugwaju donoszą, że w dniu 15 marca przeszło 3 tysiące robotników portowych w Montevideo ogłosiło strajk pod hasłem walki o pokój i przeciwko przygotowaniom wojennym rządu urugwajskiego. Na dzień 30 marca wyznaczony został powszechny strajk w całym Urugwaju.

U naszych przyjaciół

SZYBKI ROZWÓJ GOSPODARKI SŁOWACJI

W ciągu ostatnich lat w tej zacofanej gospodarczo części Czechosłowacji zaszły ogromne zmiany. Obecnie Słowacja z kraju rolniczego przekształca się w szybkim tempie w kraj przemysłowo - rolniczy. W roku ub. produkcja słowackiego przemysłu ciężkiego wzrosła o przeszło 25 proc. Powstają liczne zakłady przemysłowe, na szeroką skalę rozwija się budownictwo mieszkaniowe i społeczno - kulturalne.

OSIĄGNIĘCIA MICZURINOWCÓW WĘGIERSKICH

Uczeni węgierscy biorą czynny udział w pracach nad socjalistyczną przebudową wsi węgierskiej, usilnie pracując nad zakładaniem doświadczalnych ośrodków miczurinowskich. Na Węgrzech znajduje się obecnie ponad 115 tego rodzaju ośrodków.

Młodzi miczurinowcy stosując radzieckie metody uprawy roli, zwiększają na swych poletkach doświadczalnych urodzaje kultur zbożowych i bawełny. Ośrodki miczurinowskie okazują poważną pomoc chłopom w przygotowaniach do wiosennej kampanii siewnej.

Na paryskiej konferencji zastępców ministrów

Delegacja radziecka domaga się

włączenia do porządku dziennego obrad zagadnienia demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych

PARYŻ (PAP) — Kolejnej sesji obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu przewodniczył w dniu 16 bm. delegat radziecki, A. Gromyko. Na sesji tej dyskusja toczyła się dokoła zaproponowanego w dniu poprzednim przez Jessupa sformułowania dwóch punktów porządku dziennego obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Propozycja Jessupa, uczyniona w imieniu delegacji trzech państw zachodnich, idzie w kierunku zastąpienia dwóch wniosków radzieckich, dotyczących wykonania porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich w swych przemówieniach w dniu 16 bm. usiłowali zamaskować istotny sens tego sformułowania, dążącego do uniknięcia dyskusji nad najważniejszymi problemami międzynarodowymi i wykazać, że sformułowanie to pokrywa się z propozycjami delegacji ZSRR.

Następnie zabrał głos Gromyko. Po szczegółowym przeanalizowaniu propozycji delegatów trzech mocarstw zachodnich, Gromyko raz jeszcze wykazał, iż wbrew zapewnieniom tych delegatów, propozycje ich nie mają w istocie nic wspólnego z propozycjami ZSRR o włączeniu do porządku dziennego obrad Rady Ministrów punktu o wypełnieniu porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Gromyko stwierdził, że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie mają najmniejszych podstaw do zapewnienia, iż poszły one na spotkanie życzeniom delegacji ZSRR i włączyły wysunięte przez nią punkty do swego projektu porządku dziennego. Gdyby delegaci trzech mocarstw — mówił Gromyko — rzeczywiście zgadzali się na to, by Rada Ministrów rozpatrzyła problem demilitaryzacji Niemiec i problem redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, nie oponowaliby oni przeciw zaproponowanym przez ZSRR punktom porządku dziennego.

Następnie Gromyko stanowczo odrzucił jako nieuzasadnione twierdzenie Daviesa, że rzekomo odmowa delegacji ZSRR przyjęcia propozycji trzech mocarstw świadczy o niechęci uzyskania porozumienia w toczących się naradach. Wszyscy wiedzą dobrze — podkreślił Gromyko — że właśnie rząd radziecki, a nie rząd Wielkiej Brytanii, wysunął propozycję zwołania sesji Rady Ministrów, **by omówić najbardziej palące i dojrzałe do rozstrzygnięcia problemy i wniósł konkretne propozycje odnośnie porządku dziennego.**

Gdy Jessup zwrócił się do Gromyki z zapytaniem, czy uważa, iż minister radziecki na konferencji czterech nie będzie mógł poruszyć interesujących go problemów w ramach porządku dziennego, proponowanego przez państwa zachodnie, gdzie „problemy te można dostrzec nawet bez okularów", Gromyko odpowiedział:

A czy minister amerykański nie będzie mógł poruszyć interesujących go spraw w ramach radzieckiego porządku dziennego? W porządku dziennym, proponowanym przez mocarstwa zachodnie, znajduje się wprawdzie słowo demilitaryzacja i słowa „redukcja zbrojeń", ale nie mieści się w nim istota tych problemów. Istoty tej nie można dostrzec, spoglądając nawet przez silne szkło powiększające.

Na zakończenie przemówienia Gromyko oświadczył: wszystko, co tu powiedziałem, daje radzieckiej delegacji podstawy do stwierdzenia, że nowa redakcja propozycji trzech mocarstw jest niezadowalająca i nie przynosi rozwiązania problemu.

Odpowiadając na zapytanie Daviesa, jakie są życzenia delegacji radzieckiej, Gromyko odpowiedział: **delegacja ZSRR pragnie wpisania do porządku dziennego jako oddzielnego punktu sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu, który by przewidywał rozpatrzenie przez Radę Ministrów zagadnienia redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.**

Na tym polega istota rzeczy i nie można jej ukryć za żadnymi mglistymi i beztreściwymi sformułowaniami, proponowanymi przez przedstawicieli trzech mocarstw.

Historyczna data w dziejach Bułgarii

Dzień 18 marca 1948 r. stanowi w dziejach narodu bułgarskiego **historyczną datę.** W dniu tym została podpisana w Moskwie **umowa o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Bułgarią.** W dniu tym została przypieczętowana wieczysta przyjaźń między narodem bułgarskim a jego wyzwolicielem — Związkiem Radzieckim, który uwolnił lud bułgarski z jarzma faszystowskiego i pomógł mu umocnić w kraju władzę ludowo-demokratyczną. O dniu tym słusznie powiedział wielki wódz narodu bułgarskiego, Georgi Dymitrow, że **„odegra on decydującą rolę w losach narodu bułgarskiego".**

Umowa o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Bułgarią stała się potężnym czynnikiem zabezpieczenia pokoju na Bałkanach. Stworzyła nieprzebytą zaporę dla anglo - amerykańskich imperialistów i ich monarcho - faszystowskich oraz titowskich pachołków. Opierając się na niewzruszonej przyjaźni wielkiego Związku Radzieckiego, który stał się na arenie międzynarodowej obrońcą interesów Bułgarii, naród bułgarski potrafił odeprzeć prowokacje agresorów. Naród bułgarski rozbił zdradziecką bandę Trajczo - Kostowa i potrafił uczynić ze swej ojczyzny **mocne ogniwo światowego frontu pokoju.**

Umowa radziecko - bułgarska ma ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego Bułgarii, jest zarazem kamieniem węgielnym budownictwa socjalizmu w bratniej ludowej republice. Dzięki pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego, Bułgaria zdołała nie tylko odbudować swą wyniszczoną gospodarkę wojenną, ale stworzyć nowe gałęzie przemysłu, umocnić swą niezależność gospodarczą.

Od dwóch lat naród bułgarski zwycięsko realizuje pięciolatkę dymitrowską. W ramach tej pięciolatki uruchomione zostały ważne obiekty gospodarcze, jak fabryka im. Klimenta Woroszyłowa, warsztaty samochodowe im. Wyłko Czerwenkowa i Wasyla Kolarowa oraz wiele innych fabryk.

W roku bieżącym uruchomione zostaną liczne dalsze zakłady przemysłowe.

Rolnictwo bułgarskie wkroczyło zdecydowanie na tory spółdzielczości produkcyjnej. Przejście z indywidualnych form gospodarki rolnej na metody socjalistyczne nie byłoby możliwe bez pomocy Związku Radzieckiego, który w ramach umów handlowych dostarcza Bułgarii traktorów, maszyn rolniczych i nowoczesnych kombajnów.

Naród bułgarski żywi **głęboką przyjaźń dla Związku Radzieckiego, jest wdzięczny za jego bezinteresowną pomoc i wzoruje się na jego przykładzie.**

L. M.

Pokój i twórcza praca

Rząd ZSRR przyznał grupie najwybitniejszych radzieckich naukowców, wynalazców, pisarzy i artystów najwyższą nagrodę — Nagrodę Stalinowską za rok 1950.

Naukowcy, pisarze i artyści radzieccy, których osiągnięciami chlubi się cała postępowa ludzkość, wzbogacili w 1950 roku kulturę ludzką szeregiem nowych znakomitych dzieł. Kiedy się czyta u chwałę Rady Ministrów ZSRR o Nagrodach Stalinowskich, ma się przed oczyma wspaniały obraz ogromnych i wzbudzających podziw prac ludzi radzieckich nad rozwojem nauki i myśli ludzkiej, nad opanowaniem przyrody i nad tworzeniem monumentalnych dzieł sztuki, służących narodowi. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że jest to obraz prac, którymi się zajmują jedynie ich bezpośredni twórcy.

Wykaz Nagród Stalinowskich daje obraz tego, czym się interesuje cały naród radziecki, tego, co stanowi treść życia ludzi radzieckich, budujących komunizm. Badania naukowe nad istotą i pochodzeniem promieni kosmicznych, prace z dziedziny akustyki, studia nad matematyką, nad budową maszyn, nad problemami chemii, filozofii, historii, walka o nieustanny postęp techniki i myśli ludzkiej — oto co w Związku Radzieckim stanowi tytuł do chwały i wdzięczności narodu.

Świat kapitalistyczny otwiera przed nauką i myślą drogi: służyć wojnie i ludobójstwu, albo cierpieć nędzę i lekceważenie ze strony rządów szykujących masowy mord. Imperialistyczni ludobójcy nie znoszą kultury, nie cierpią wolnej twórczości naukowej i artystycznej. Naukowców i artystów, którzy nie chcą być feldfeblami, skazują na głód i poniewierkę. Koszary mają dla nich stokroć większe znaczenie niż uniwersytety, a więzienia — tysiąckroć większą cenę niż pracownie naukowe.

W Ameryce Trumana są ordery i odznaczenia dla morderców dzieci koreańskich, ale dla postępowych myślicieli i artystów jest tylko gestapowska komisja do badania działalności antyamerykańskiej. Francuska burżuazja czci filozofów rozpaczy i beznadziejności, głoszących, że życie ludzkie nie ma sensu i wartości, ale przed wielkim uczonym, profesorem Joliot-Curie zatrzaskuje drzwi laboratorium naukowego. Demonstracjami i strajkami muszą profesorowie i studenci francuscy, włoscy i duńscy walczyć o możność egzystencji. Kto słyszał kiedy o corocznym przyznawaniu setek najwyższych nagród państwowych naukowcom i artystom w świecie kapitalistycznym?

Socjalizm jest ustrojem zapewniającym nieograniczony rozwój kultury ludzkiej. Oto jak charakteryzuje „Prawda" cechy ludzi nagrodzonych najwyższą nagrodą.

„Nieustanny ruch naprzód, dążenie do znalezienia w pracach twórczych głównych i decydujących kierunków, śmiałe torowanie nowych, nieznanych jeszcze dróg, zdolność do tworzenia na gruncie żmudnych doświadczeń śmiałych uogólnień, otwierających nowe szerokie horyzonty — oto cechy charakterystyczne wielu działaczy nauki i techniki radzieckiej, odznaczonych teraz Nagrodami Stalinowskimi." Jest w tych słowach wszystko to, co cechuje ludzi radzieckich w ogóle, ich umiejętność tworzenia nowego i nieustanne dążenie do kroczenia naprzód — do komunizmu, jest to, co tak gruntownie odróżnia humanistyczne życie socjalistyczne od życia burżuazji, to, co sprawia, że ZSRR przoduje narodom świata.

Socjalizm zapewnia nieograniczone możliwości dla ludzi pracy. Obok najwybitniejszych naukowców i artystów, Nagrody Stalinowskie otrzymała cała grupa robotników i kołchoźników, mistrzów socjalistycznej pracy. W świecie kapitalistycznym ludzie ci byliby niewolnikami maszyny i kapitału, pozbawionymi praw i godności ludzkiej — w ZSRR otoczeni są miłością i szacunkiem i niejednym jeszcze dziełem przyczynią się do wzbogacenia swej ojczyzny i podniesienia jej blasku w świecie.

Naród radziecki jest narodem pokoju i twórczej pracy. Nagrody Stalinowskie są wyrazem — jednym z najsilniejszych — tej pokojowości i całkowitego oddania się twórczej pracy. Z dorobku ludzi radzieckich czerpiemy też wzór i otuchę dla nas, gdy umacniamy nasz narodowy front pokoju i twórczej pracy.

Proces kierownictwa sekty „świadków Jehowy"

Szpiegostwo i antypokojowa działalność za amerykańskie dolary

WARSZAWA (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się proces 7 kierowników polskiej ekspozytury sekty „świadków Jehowy" — oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego, działalność wywrotową i spekulacje walutowe.

Na ławie oskarżonych zasiadają: **Edward Kwiatosz** — przewodniczący sekty w Polsce, **Wilhelm Scheider** — wiceprzewodniczący, **Harald Abt** — sekretarz sekty, **Władysław Jędzura** — skarbnik i „kaznodzieja", **Władysław Sukiennik** — skarbnik krakowskiego zboru sekty, **Jan Liczke** — przewodniczący zboru łódzkiego i **Naftali Glasberg** — „kaznodzieja".

Jak wynika z przewodu sądowego, międzynarodowa sekta „świadków Jehowy", **kierowana przez centralę w USA, podporządkowana rozkazom imperialistów amerykańskich z ich polecenia prowadziła w kraju podstępną dywersyjną robotę, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej. Szpiegostwo i wroga, antypokojowa propaganda były głównymi środkami, jakimi posługiwała się sekta, wykonując polecenia swych amerykańskich mocodawców.**

Informacje szpiegowskie przekazywane były amerykańskiemu ośrodkowi wywiadowczemu w Brooklynie, gdzie mieścił się międzynarodowy zarząd sekty. Z Brooklynu oskarżeni otrzymywali szczegółowe instrukcje prowadzenia wywiadu i działalności wywrotowej.

Wypełniając skrupulatnie rozkazy amerykańskich podżegaczy wojennych, kierownictwo sekty w Polsce, wykorzystywało perfidnie pobudzany przez siebie fanatyzm religijny nieświadomych członków sekty, używało ich do najpodlejszej roboty szpiegowskiej i dywersyjnej.

W ostatnim okresie swej działalności oskarżeni przygotowywali zakonspirowanie całej sekty, nadając jej członkom kryptonimy i gromadząc poważne sumy pieniężne na podziemną działalność. **Pieniądze były obficie dostarczane z zagranicy.** Kierownictwo sekty dysponowało złotymi wyrobami i monetami, oraz walutą zagraniczną na wielomilionowe sumy.



Zjazd młodych polonistów

We Wrocławiu w dniach od 18 do 22 marca br. odbywa się V Ogólnopolski Zjazd Naukowy Młodzieży Polonistycznej.

W zjeździe biorą udział, obok szerokich kręgów młodzieży polonistycznej wszystkich lat studiów, profesorowie i asystenci, literaci, krytycy i wydawcy.

Na V Zjazd liczniej niż kiedykolwiek dotąd, przybyła młodzież studencka. Te nowe kadry robotniczo-chłopskie przejmą wiedzę i doświadczenia zjazdu, aby móc w przyszłości prowadzić dalej prace nad rozwojem marksistowskiego literaturoznawstwa i walczyć o nowe oblicze uniwersytetów polskich.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Gdyby chcieć sporządzić montaż filmowy ze zdjęć, ilustrujących najważniejsze wydarzenia ubiegłego tygodnia, trzeba by dokonać nie lada pracy. Jakże bowiem ująć w filmowym skrócie obraz **tysięcy i tysięcy zebrań i zgromadzeń, poświęconych uchwałom Światowej Rady Pokoju.** Miliony ludzi na wszystkich kontynentach naradzają się, jak najskuteczniej poprzeć **Apel o Pakt Pokoju** między pięcioma mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Francją i W. Brytanią. **Miliony ludzi — w Stanach Zjednoczonych, na Węgrzech, w Niemczech, w Albanii, w Kanadzie, w Anglii — wyruszają do wielkiego natarcia przeciw organizatorom spisku wojennego, których można spotkać na Wall-Street w Nowym Jorku, w budynku amerykańskiego ministerstwa wojny, zwanego Pentagonem, w Bonn, w Paryżu, na Bond-Street w Londynie, w budynkach, mieszczących naczelne władze stronnictw socjaldemokratycznych w Europie Zachodniej. Narody stawiają dziś rządom USA, Francji i W. Brytanii kategoryczne żądanie: „zawrzyjcie pakt pokoju!".**

Amatorzy nowej wojny, zapatrzeni w zestawienia cyfrowe zapasów bomb atomowych, pocisków rakietowych, czołgów, bombowców, to jak rozzuchwaleni bezkarnością zbrodniarze, na których ramię spada **twarda ręka sprawiedliwości.** I odczuwa tę rękę **Eisenhower,** który na tajnej sesji komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego powiada, że „nie zawaha się ani sekundy przed użyciem bomby atomowej". I **Mac Carthy,** który oświadczył, że w przyszłej wojnie należy główne role w Europie obsadzić hitlerowcami z Trizonii i faszystami Franco. I **Franco,** który usłyszał znów gniewny głos ludu hiszpańskiego i skierował karabiny maszynowe, czołgi i okręty wojenne przeciwko **robotnikom Barcelony.**

WALKA O ZWOŁANIE RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

W sali konferencyjnej Pałacu Różowego w Paryżu toczy się walka, której wynik będzie miał wielkie znaczenie **dla sprawy zachowania pokoju.** Jeden człowiek, **reprezentujący kraj socjalizmu i dążenia całej, miłującej pokój ludzkości — Andrzej Gromyko** — prowadzi rokowania z przedstawicielami rządów imperialistycznych, Jessupem (USA), Daviesem (W. Brytania) i Parodim (Francja) nad ustaleniem porządku dziennego konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Pamiętamy pierwszy dzień obrad paryskich. Była to niejako prezentacja broni, z jaką wystąpili uczestnicy konferencji. **Davies** — delegat W. Brytanii, przedstawił swój projekt porządku obrad czterech — projekt, zbudowany z mgły niedomówień, projekt, zmierzający do tego, by w powodzi spraw ubocznych utopić rzeczy najważniejsze, od których zależy pokój.

I potem zabrał głos **Andrzej Gromyko.** Podał mianowicie **trzy punkty projektu radzieckiego: — demilitaryzacja Niemiec w myśl uchwał poczdamskich i niedopuszczenie do remilitaryzacji — przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofanie wojsk okupacyjnych — natychmiastowa redukcja zbrojeń czterech mocarstw.**

Dzień drugi obrad: Jessup, Davies i Parodi protestują przeciw włączeniu do porządku dziennego sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego. Robią to jak ludzie, ugodzeni w najczulsze miejsce.

Dzień trzeci: Jessup atakuje punkt o zawarciu traktatu pokojowego i o redukcji zbrojeń czterech mocarstw, a Davies ponawia atak przeciw punktowi o demilitaryzacji i niedopuszczeniu do uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Gromyko przypomina, że przecież i Byrnes i Bidault podkreślali niejednokrotnie wagę demilitaryzacji Niemiec. **„Można by twierdzić — mówił Gromyko — że panowie w rodzaju Bidault i Byrnesa przychodzą i odchodzą i dlatego można nie respektować ich oświadczeń".** W odpowiedzi, Davies — delegat brytyjski — prosi o nieprzekazywanie szczegółów posiedzeń dziennikarzom...

I tak dzień w dzień. Gromyko czyni próby znalezienia wyjścia. Zgadza się na wpisanie do porządku obrad traktatu pokojowego z Austrią, ale pod warunkiem omówienia wykonania **traktatu pokojowego z Włochami, który — zwłaszcza w sprawie Triestu — został pogwałcony przez USA, Francję i Wielką Brytanię.** Gromyko nie może zgodzić się jednak z Jessupem, że Krupp, Guderian i Adenauer — to anioły pokoju. Dzień za dniem trwa walka o sprawę niezmiernej wagi dla pokoju świata: **o to, by na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych mówiono o realizacji układów poczdamskich, o sprawie Niemiec, o konieczności ich demilitaryzacji i niedopuszczenia do ponownego uzbrojenia hitlerowców.**

W OBRONIE POKOJU

Przenieśmy się teraz do sal, w których zasiedli ludzie o czystych sumieniach, światłych umysłach, ludzie odważni: do sal obrad Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR.

Uchwalono tam budżet na rok 1951 oraz ustawę o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej.

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła na rok 1951 **budżet,** przewidujący na cele obronne 21 proc. **wydatków,** czyli o 10 proc. mniej niż w r. 1940. W USA **przewiduje się w r. 1951 wydatkowanie na cele wojenne sumy 50-krotnie większej niż w r. 1939 — 89 proc. z całości budżetu.**

A jeżeli robotnik z Mediolanu i Detroit, lekarz paryski, student z Tuluzy, inżynier z Duesseldorfu odczytają sobie punkt pierwszy **ustawy o obronie pokoju,** uchwalonej przez Radę Najwyższą ZSRR, która postanowiła uznać, że propaganda wojenna w jakiejkolwiek bądź formie jest najcięższą zbrodnią przeciw ludzkości i porównają z treścią artykułów w reakcyjnej prasie i radio ich krajów, **nie będą mieć wątpliwości, kto przygotowuje wojnę i kto jej pragnie.** Wówczas nie ulega wątpliwości, że i robotnik z Mediolanu i student z Tuluzy i lekarz z Paryża staną w szeregach obrońców pokoju. Ich głos dołączy się do potężnego żądania: **„zawrzyjcie pakt pokoju!".**

P. M.

Posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej. Obradom przewodniczył prezes NRS, członek Rady Państwa, dr Kołodziejski.

Naczelna Rada Spółdzielcza, w imieniu przeszło 6 miln. spółdzielców polskich przyjęła jednomyślnie uchwałę, w której stwierdza m. in.:

„Spółdzielczość polska wypełniła z nadwyżką zadania pierwszego roku Planu 6-letniego i bierze czynny udział w akcji obrony pokoju. Spółdzielcy polscy jak najaktywniej włączają się do frontu walki całego narodu o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego".

Zwiększenie wymiany towarowej między ZSRR a Bułgarią

MOSKWA (PAP). — W Moskwie podpisano protokół o wymianie towarowej na rok 1951 między ZSRR a Bułgarią. Protokół przewiduje poważne zwiększenie wymiany towarowej w porównaniu z rokiem 1950.

Ze sportu

Mistrzostwa Polski w pływaniu

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski w przedbiegu sztafety 4 razy 100 m st. zmien. „STAL" (Wrocław) ustanowiła nowy rekord Polski, uzyskując czas 4:56,6.

Wyniki finałów:

400 m st. dow. kobiet: 1) Kowalska (Ogniwo - Łódź) 6:12,1, 3) Sobczak (Włókniarz - Łódź).

50 m z granatem mężczyzn: 1) Belczyk (Kraków).

200 m st. klas. b. mężczyzn: 1) Dobrowolski (Ogniwo - Łódź) 2:51.

200 m st. klas. b. kobiet: 1) Dobranowska (Kraków) 3:18,3.

100 m st. grzb. mężczyzn: 1) Boniecki (Ogniwo - Łódź) 1:12,9.

100 m st. grzb. kobiet: 1) Gryszczyk (Budowlani - Bytom).

Sztafeta 4 razy 100 m st. zmien. mężczyzn: 1) Ogniwo Łódź — 4:58,6, 2) Gwardia Kraków, 3) CWKS II

Drugi etap wyborów do władz związkowych

Akcja wyborów do władz związkowych przeszła obecnie w drugie stadium — wyborów członków rad zakładowych.

Pierwszy etap akcji wyborczej w zakładach przemysłu włókienniczego był pomyślny. Wybory wywołały duże zainteresowanie wśród załóg fabrycznych. Na zebraniach żywo omawiano braki w dotychczasowej pracy grup związkowych, wysuwając zadania dla nowych mężów zaufania. Robotnicy wskazywali, że grupa związkowa winna troszczyć się o wszystkie sprawy, związane z produkcją oraz o sprawy bytowe pracowników. Robotnicy wybierali spośród siebie najbardziej wartościowych i ofiarnych—niejednokrotnie przodowników pracy, powierzając im zaszczytne funkcje mężów zaufania. **Na 12.500 mężów zaufania wybrano 70 proc. ludzi nowych, których osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej dają gwarancję, że nie zawiodą również w pracy związkowej.** Wybrano wśród nich wiele kobiet , choć jeszcze liczba ich nie jest dostateczna. Stanowią one obecnie 45 proc. ogólnej liczby wybranych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że dawniej kobiety stanowiły zaledwie 10 procent ogólnej liczby mężów zaufania. Godnym podkreślenia jest fakt, że wśród nowowybranych mężów zaufania znajduje się 801 ZPM-owców oraz dużo bezpartyjnych, którzy stanowią 60 proc. ogólnej liczby nowowybranych.

Obecny etap — na którym odbywają się wybory do rad zakładowych — wymaga jeszcze większej troski i staranności w przygotowaniu zebrań, w wybieraniu ludzi, w zainteresowaniu całej załogi. Dotychczasowy przebieg kampanii bogaty jest już w liczne spostrzeżenia. Z dotychczasowych doświadczeń daje się wysnuć szczególnie jeden wniosek: **tam, gdzie nad akcją wyborów do władz związkowych czuwa organizacja partyjna i pomaga radzie zakładowej, wespół z nią analizuje dotychczasowy przebieg kampanii — tam frekwencja jest wysoka, dyskusja żywa i tam z prawdziwym zrozumieniem podchodzi się do wyboru ludzi, którzy mają pracować w aparacie związkowym.** Tak jest **w Zakładach im. Dzierżyńskiego, w Zakładach im. Ajzena,** gdzie agitatorzy i partyjni otrzymali zadanie zmobilizowania załogi do aktywnego udziału w kampanii sprawozdawczo - wyborczej do władz związkowych. Natomiast w tych zakładach, gdzie organizacje związkowe pozostawiono same sobie, gdzie brak było opieki ze strony organizacji partyjnej, tam wybory napotykają na różne trudności. **W Zakładach im. Lenartowskiego** trzeba było unieważnić wybory z powodu zbyt małej frekwencji. W **Zakładach im. Kunickiego** w przędzalni zwoływano zebrania trzy krotnie. Nie lepiej przebiegała dotychczas akcja wyborcza w **Zakładach im. Marchlewskiego.** We wszystkich tych fabrykach rady zakładowe przejawiały bardzo słabą żywotność, nie spełniały swych zadań. Tym większą więc należało by skierować uwagę na odpowiednie przygotowanie wyborów, aby do władz związkowych weszli ludzie naprawdę tego godni, energiczni, aktywni, którzy postawią pracę związkową na wyższym poziomie.

Na zebraniach wyborczych szczególnie ważną jest dyskusja na temat proponowanych do władz kandydatur. W toku dyskusji w wielu zakładach robotnicy wykazali dużą troskę o właściwy dobór ludzi. W **Fabryce Pasów Technicznych** odrzucono kilka kandydatur dowodząc, że zaproponowani kandydaci nie nadają się do pracy w radzie zakładowej.

O tym, jak poważnie traktują robotnicy te zebrania, świadczy fakt, że w niektórych fabrykach podejmują **zobowiązania produkcyjne. W „Pierwszej Rudzkiej"** uczestnicy zebrania wyborczego postanowili o 5 proc. zmniejszyć ilość odcinków.

Sprawa którą jeszcze należy poruszyć — to **konieczność uzgodnienia kalendarzyka zebrań wyborczych z kalendarzykiem zebrań organizacji partyjnej oraz narad technicznych, wytwórczych** itp. W **Zakładach im. Marchlewskiego,** gdzie tego nie uczyniono, zdarzyło się nie porozumienie i trzeba było zebranie odwoływać.

Kampania sprawozdawczo - wyborcza trwać będzie jeszcze w ciągu kilku najbliższych tygodni. W toku tej akcji nastąpi bezwątpienia dalsza, gruntowna analiza dotychczasowych błędów i braków w naszej pracy, wykrystalizuje się nowa linia działalności ogniw związkowych, przed którymi stoją nie małe zadania. Odpowiedzialność i rola organizacji związkowych stale wzrasta, szczególnie w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR. Związki zawodowe mają jednoczyć masy pracujące we froncie narodowym, mają budzić wśród tych mas entuzjazm pracy do wykonania Planu 6-letniego oraz niezłomną wolę walki o pokój.

Naszym zadaniem jest usuwać nie dociągnięcia, jakie ujawniły się w dotychczasowej akcji, usprawniać ją, aby przyniosła naprawdę dobre i pomyślne rezultaty. W pracy tej muszą nam pomóc organizacje partyjne i kierownictwa zakładów.

ZYGMUNT KRZYWAŃSKI
przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy

SOM w Proboszczewicach przygotowany do rozpoczęcia siewów wiosennych

Apel załogi Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Sędziejowicach, w powiecie łaskim, wzywający pracowników SOM-ów województwa łódzkiego do **przyśpieszenia zawierania umów na wykonanie wiosenych prac rolnych,** znalazł wszędzie na terenie naszego województwa żywy oddźwięk. Spółdzielcze ośrodki maszynowe zawarły już umowy z 25 tysiącami małorolnych i średniorolnych chłopów, nie licząc umów ze spółdzielniami produkcyjnymi. Umowy przeprowadzane są w dalszym ciągu Między innymi **SOM w Proboszczewicach** przygotował się w 100 procentach do akcji siewnej. Maszyny i narzędzia rolnicze zostały wyremontowane, naoliwione i umieszczone pod dachem, oczekując na rozpoczęcie robót wiosennych.

SOM w Proboszczewicach do obecnej chwili zawarł umowy na prace polne z trzema spółdzielniami produkcyjnymi oraz z licznymi indywidualnymi chłopami małorolnymi i średniorolnymi w poszczególnych gromadach.

Zgodnie z uchwałą Rządu, SOM przejął wszystkie maszyny, pozostające w rękach bogaczy wiejskich, jak snopowiązałki, siewniki zbożowe i nawozowe, żniwiarki, młocarnie oraz motory. Korzystać będą z nich mało i średniorolni chłopi w ramach pomocy sąsiedzkiej. SOM wyremontował już wszystkie maszyny, potrzebne do akcji wiosennej. Obecnie przeprowadza się naprawę maszyn, potrzebnych do akcji żniwno-omłotowej. Kierownictwo SOM przygotowuje teraz plan pracy przy siewach wiosennych, uwzględniając zamówienia i warunki glebowe. Na pierwszy ogień pójdą **spółdzielnie produkcyjne: Rozanów, Skotniki i Rogi,** a następnie grunty gospodarek indywidualnych z gromad: **Lućmierz, Piaskowice, Brużyca Wielka itp.**

Trzeba jednak stwierdzić, że komitet członkowski przy SOM nie spełnia swych obowiązków w zakresie kontroli oraz pomocy w pracy SOM.

A przecież do tego właśnie został powołany przez chłopów, zrzeszonych w szeregach ZSCh. Zadaniem jego jest współdziałanie z kierownictwem SOM przy układaniu planu zaopatrzenia w materiały pędne, części zamienne itp oraz przy opracowywaniu planów poszczególnych akcji, jak: siewy, żniwa, wykopki itp. działalność komitetu członkowskiego nie spodobała się chłopom, wobec czego przed kilku dniami wybrano nowy komitet, powołując do niego jednostki najofiarniejsze.

Pomimo tych niedociągnięć w poczynaniach komitetu członkowskiego, kierownictwo SOM, w osobie tow. Stefańskiego, należycie zorganizowało pracę i przygotowało plany akcji siewnej, z uwzględnieniem pełnego wykorzystania parku maszynowego, rodzajów gleby i położenia poszczególnych gromad, ponieważ na gruntach suchych i zmeliorowanych siewy wiosenne zaczną się wcześniej, niż na terenach gromad o glebach ciężkich i podmokłych.

Wśród załogi SOM wyróżniają się następujący traktorzyści i mechanicy: Jan Krzeszewski, Kazimierz Wolnowski i Jan Bereżowski. Swą przykładną pracą pociągają oni za sobą innych i pomagają im w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

E. R.

W 80 rocznicę Komuny Paryskiej
Uroczysta akademia w Łodzi

Wczoraj, w sali Teatru Nowego, przy ul. Więckowskiego 15, odbyła się uroczysta akademia poświęcona 80 rocznicy Komuny Paryskiej, zorganizowana przez Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W prezydium zasiedli m. in.: tow. Grudziński, sekretarz KŁ PZPR, tow. Minor, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Kubiak, członek egzekutywy KŁ PZPR, tow. Woźniak, weteran ruchu robotniczego, b. członek SDKP i L. oraz inni aktywiści łódzkiej organizacji partyjnej.

Uroczystość zagaił tow. Kubiak po czym głos zabrał tow. Szaniawski — kierownik katedry historii Centralnej Szkoły PZPR:

— Wczesnym rankiem 18 marca 1871 roku — mówił tow. Szaniawski — lud roboczy Paryża został obudzony dzwonem alarmowym, wzywającym do walki o wolność, o honor, o życie! 80 lat minęło od tego pamiętnego momentu. Rokrocznie lud Paryża składa hołd pamięci bohaterów Komuny, rokrocznie proletariat całego świata z głęboką czcią obchodzi ten dzień. Komuna Paryska była bowiem pierwszą, bohaterską próbą ustanowienia władzy ludu, wzbogaciła ogromnie doświadczenie rewolucyjne proletariatu.

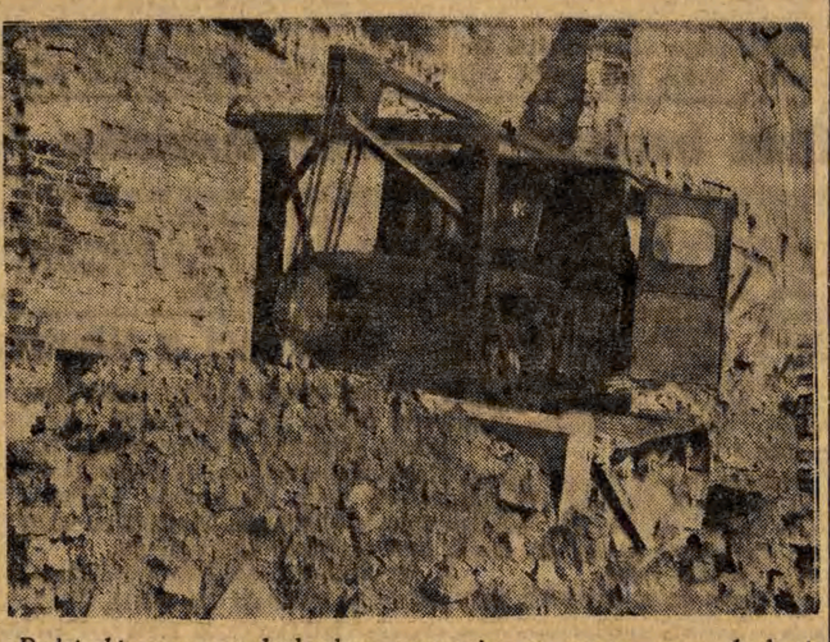
Omawiając historię Komuny Paryskiej, tow. Szaniawski wskazał na jej błędy, które przyczyniły się do klęski proletariatu Paryża.

— Ale Komuna żyje — kończył swój referat tow. Szaniawski — żyje w bohaterskiej walce proletariatu francuskiego, który, pomny na rewolucyjne tradycje swych przodków, walczy obecnie z imperialistycznymi okupantami amerykańskimi.

* * *

Podnosi się kurtyna. Na scenie — barykada z postacią robotnika, dumnie dzierżącego w rękach bohaterski sztandar Komuny.

Przed oczami zgromadzonych na akademii przewija się jeszcze raz historia Komuny Paryskiej, już nie w słowach referatu, a w pieśniach i wierszach rewolucyjnych, wyjątkach z dzieł Marksa i Lenina — jej poświęconych. Wiersze i satyry Komuny cechuje, mimo tragicznego zakończenia walki proletariatu francuskiego w 1871 roku — optymizm i wiara w lepszą przyszłość, w zwycięstwo proletariatu na całym świecie. I wreszcie płynie pieśń o ziemi szerokiej i wolnej, o kraju, który zrealizował u siebie dzieło rozpoczęte przez Komunardów paryskich, kraju, w którym proletariat zwyciężył, dając przykład wszystkim uciśnionym i gnębionym, wszystkim, którzy przebywają jeszcze w imperialistycznej niewoli.



Radzieckie maszyny budowlane pomagają w pracy przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie.

Letnie obuwie wkrótce ukaże się w sprzedaży

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego poczyniła już przygotowania do nadchodzącej wiosny, sprowadzając do swych magazynów **duże ilości obuwia wiosennego i letniego.** Od 1 kwietnia będziemy mogli nabywać w sklepach CHPS, PSS i MHD obuwie **damskie, męskie i dziecinne** w różnych kolorach i rozmiarach. Obuwie to — częściowo produkcji krajowej, a częściowo importowane z Czechosłowacji i Węgier — odznacza się **estetycznym i solidnym wykonaniem.**

Okiem korespondenta

3 TYGODNIE ZAMIAST 5 LAT

Koła, które otrzymujemy z WI—F MY, pracują zaledwie przez 3 tygodnie, podczas gdy czas ich użytkowania powinien wynosić 3 do 5 lat. Fachowcy stwierdzili, że koła te wykonane są z niewłaściwego surowca. Wobec braku odpowiedniego zapasu kół zębatych „Z-60" których WI—FA—MA dostarczyła od roku 1949 tylko 4 sztuki, maszynom obrączkowym w naszych zakładach grozi postój.

Ten stan rzeczy należy jak najrychlej zmienić.

Maria Majewska
ZPB im. Harnama

ZAPOMNIANO O SIEDLCU

Komitet Powiatowy PZPR w Łęczycy nie umieścił w planie szkolenia ideologicznego gromady Siedlec.

Moim zdaniem jest to przeoczenie bardzo szkodliwe, gdyż szkolenie ideologiczne przyczyniłoby się do uaktywnienia miejscowych członków partii i pobudziłoby ich zainteresowanie do zagadnień wsi.

Barbara Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego

DOTYCHCZAS NIE OTWARTO SPÓŁDZIELNI W SÓJKACH

Ekipa łączności miasta ze wsią naszych zakładów stwierdziła w czasie swego pobytu w gromadzie Sójki, pow. kutnowski, że planowane tam na październik ub. roku otwarcie sklepu spółdzielczego, dotychczas nie nastąpiło. Wprawdzie lokal został wyremontowany, przywieziono odpowiednie urządzenia, ale do tej pory sklep nie został uruchomiony.

Chłopi słusznie domagają się jak najrychlejszego otwarcia tej pożytecznej placówki.

W. Latocha
P. M. S.

O PIERWSZE MIEJSCE WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Załoga przędzalni bawełny ZPB im. Koczaskiego dobrze rozumie, że współzawodnictwo jest jedną z dróg, wiodących do przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych. Ilość współzawodniczących stale tu wzrasta. Obecnie 98,3 proc. pracowników oddziału uczestniczy w tym ruchu.

Na czołowe miejsca wysuwają się wciąż nowe przodownice pracy. Tak na przykład układaczka przędzy, ob. Maria Syska wyróżnia się najwyższym przekraczaniem bazy akordowej. Osiąga przeciętnie 190 procent bazy. We współzawodnictwie zespołowym na pierwszym miejscu należy wymienić grupę przewijaczki, ob. Julii Olszewskiej. Zespół ten wyrabia przeciętnie 120 proc. bazy.

Jadwiga Radowska
ZPB im. Koczaskiego

Usunąć niedomagania w zakresie BHP

Bezpieczeństwo i higiena pracy pozostawia u nas wiele do życzenia. Tak np. szlifierka na II oddziale umieszczona jest niewłaściwie. Trudny dostęp do niej powoduje możliwość nieszczęśliwych wypadków. Również centralna ostrzalnia jest za ciasna; na sali o powierzchni 7 m na 7 m znajduje się 12 maszyn.

Przydział szmat do czyszczenia jest niedostateczny. Szmaty te po długim używaniu cuchną i nie sposób się nimi posługiwać. Nie przestrzega się przy tym zwrotu szmat, mimo że w ub. roku wyszło odpowiednie zarządzenie w tej sprawie.

Również stan higieniczny szatni jest zły. Panuje w niej kurz i brud.

Referent BHP winien mniej siedzieć przy biurku, a bardziej rozglądać się po warsztatach. Wtedy dostrzegłby wszelkie niedomagania.

ZENON DROZDOWSKI
Zakłady im. Strzelczyka

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

Trzeba uważnie wbijać szpulkę w szpilę

W tkalni pracuję od niedawna. Z początku miałam wielkie trudności — w żaden sposób nie mogłam wykonać bazy produkcyjnej. Czułam się zniechęcona i zwątpiłam w swoje siły. Dopiero, kiedy zaopiekowała się mną **instruktorka Józefa Szewczykowa,** zupełnie inaczej potoczyła się moja praca. Instruktorka



cierpliwie i powoli tłumaczyła mi wszystkie tajniki zawodu tkackiego. Obecnie pracuję na dwóch krosnach. Jedno z nich produkuje t. zw. piżamówkę, drugie — biały towar.

Dziś wiem, że każdy tkacz może i powinien wykonać swój plan produkcyjny, że zależy to tylko od umiejętnego opanowania przez niego poszczególnych, błahych na pozór, czynności.

Przy wymianie czółenka staram się mieć zawsze pod ręką zapas szpulek, aby nie tracić ani chwili czasu. Nakładam szpulkę na szpilę czółenka, wbijam ją mocno, gdyż słabo osadzona szpulka w czasie biegu czółenka zsuwa się i rwie nici w osnowie. Nie przykręcam jednak zbyt mocno szpulki na szpili czółenka, gdyż wtedy sama mogę ją zepsuć.

Nie tylko przy kolorówce, ale i przy białym towarze wsuwam czółenko w skrzyneczkę przy samym brzegu tkaniny. Staram się jednak nie dopuścić do całkowitego wysnucia się wątka z czółenka, a tym samym do zatrzymania krosna. Piżamówka jako kolorowy towar pozostawia ślad po nici z chwilą, gdy puszcza się czółenka ze środka tkaniny.

Tak organizuję sobie pracę, aby moje krosna były stale w ruchu, gdyż najkrótsze nawet postoje odbijają się zawsze na wysokości wykonania bazy. Odkąd przystąpiłam do współzawodnictwa o większą wydajność, staranniej niż dotychczas doglądam, czy nie ma pęków i zgrubień w osnowie. Przy obrywaniu pęków pomagam sobie parafiną, która je zmiękcza i ułatwia ich usuwanie.

Jeżeli widzę, że towar jest mocno naprężony, wyczuwam to dotykiem i zdejmuję niektóre ciężarki. Nadmierne naprężenie wpływa ujemnie na towar, a szczególnie na brzegi tkaniny.

Cieszę się bardzo, widząc dobre wyniki mojej pracy. Dawniej osiągałam zaledwie 60 proc. wykonania bazy, obecnie wykonuję ją w 100%. Nic więc dziwnego, że i moje zarobki wzrosły o prawie 200 zł.

Należę do młodzieżowej brygady im. Aleksandra Czutkicha. Wspólna, kolektywna praca, częste narady i pomoc majstra przyczyniają się do stałego podnoszenia wyników naszej produkcji.

JANINA KUREK
tkaczka z ZPB im. Dzierżyńskiego.

KRONIKA PIOTRKOWA

PGR powiatu piotrkowskiego przygotowane do akcji siewnej

Zespół PGR w Moszczenicy wykonał już w 100 procentach przygotowania do akcji wiosennej. Jak wyglądają te przygotowania? Wszelkiego rodzaju maszyny do akcji siewnej są już wyremontowane. Zespół posiada 17 traktorów. Zespół obsiewa w kampanii siewnej bieżącego roku pszenicami elitarnymi 31 ha, jęczmieniem elitarnym 30 ha, owsem 96 ha, a łubinem 31 ha. Resztę areału obsiewu wiosennego zespół wykona własnym ziarnem ze zbóż elitarnych 1950 roku.

Nawozy sztuczne potrzebne do uprawy ziemi w ogólnej ilości 3725,89 kg. są już zmagazynowane i odstawiane do poszczególnych gospodarstw. Rozpoczęto akcję werbunku ludzi do prac sezonowych. Ludzie do pracy zgłaszają się chętnie, wiedzą bowiem, że w zamian za swoją pracę otrzymają ekwiwalent gotówkowy, mieszkanie i całodzienne dobre wyżywienie.

Zespół musi zaangażować 550 robotników sezonowych. Poważną ilość rąk do pracy dostarczyć trzeba do gospodarstw: Moszczenica i Milejów.

* * *

Zwiedzamy PGR w Rozprzy. Na dziedzińcu cisza. Wszyscy robotnicy zajęci są przy rozładowywaniu wagonów z cegłą.

Przy wodopoju młode jałówki. Są one starannie pielęgnowane przez Stefana Leszczyńskiego, który jednocześnie zajmuje się stajnią, liczącą 25 koni.

Przyjemnie jest patrzeć na czyste i najedzone konie — powiada stajenny Leszczyński — poklepując po grzbiecie swojego ulubieńca. W PGR w Rozprzy wprowadzony jest opas koni, przeznaczonych na rzeź. P. G. R. w Rozprzy pochwalić się może swoją hodowla kur — karmazynów, liczącą 980 sztuk. Za racjonalną hodowle kur odpowiedzialna jest Anastazja Sardowska. Tygodniowo zbiera się obecnie 1.800 jaj wylęgowych.

Mechanik Eugeniusz Życiński dokonuje remontów maszyn w miejscowym warsztacie naprawczym. Stoją przygotowane do prac wiosennych w polu brony, pługi, kultywatory i siewniki. Gospodarstwo posiada już kwalifikowane ziarno do siewu i nawozy.

PGR w Rozprzy dba o terminowość wykonania planów. Współzawodniczy ono w tej mierze z PGR w Bukowie, gm. Bełchatów. W ubiegłym roku Rozprza plany produkcyjne wykonała w 120 proc. i na 10 dni przed terminem. Sądzić należy, że i tegoroczne prace zostaną sprężyście przeprowadzone.

PGR w Rozprzy zawiera umowy o pomocy sąsiedzkiej z indywidualnymi, mało i średniorolnymi gospodarzami. Umów takich zawarto 15.

W świetlicy PGR odbywają się trzy razy w tygodniu lekcje dla tych dzieci w wieku szkolnym, które czynią za małe postępy w nauce. Lekcje prowadzi nauczycielka, Jadwiga Konopacka. Dwa razy w tygodniu prowadzone są zajęcia świetlicowe z pracownikami PGR. Tu odbywają się także prasówki, prowadzone są stałe narady wytwórcze, na których omawiane są sprawy produkcyjne, o zwiększeniu wydajności gospodarstwa, rozbudowie akcji współzawodnictwa pracy oraz braki i błędy, występujące w pracy PGR w Rozprzy.

Czarn.

Komunikat

W związku z połączeniem b. Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i b. Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, zawiadamia się członków wyżej wymienionych związków, że siedziba nowego Zw. Zaw. Pracowników Handlu w Polsce mieści się przy ul. Stalina 63, na drugim piętrze (tel. 14-66), a sekretariat czynny jest codziennie, w godzinach od 8 do 15 i w poniedziałki oraz piątki, w godzinach od 17 do 19.

Wyniki ligowe

Ogniwo (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 1:0.
Kolejarz (Warszawa) — Budowlani (Chorzów) 3:1.
CWKS (Warszawa) — Unia (Chorzów) 3:2.
Ogniwo (Bytom) — Górnik (Radlin) 1:0.
Włókniarz (Kraków) — Gwardia (Szczecin) 4:1.
Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Kraków) — 1:0.

LIGA PIŁKARSKA ROZPOCZĘŁA BOJE

„Włókniarz" przegrał w Krakowie 0:1 (0:1)

Wczoraj rozpoczęła się pierwsza runda piłkarskich rozgrywek ligowych, które potrwają do 10 czerwca. Łódzka drużyna ligowa, „Włókniarz" pierwszy swój mecz rozegrała w Krakowie z tamtejszym „Ogniwem". Łodzianie wyjechali do Krakowa w składzie: Szczurzyński, (Styczyński), Włodarczyk, Łuć, Wapiennik, Urban, Kałużyński, Hogendorf, Rączko, Baran, Szymborski, Bassi.

Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1:0 (1:0).

Jak donoszą jednak z Krakowa, łodzianie na porażkę nie zasłużyli. Początkowo wprawdzie przewagę mieli gospodarze, ale wkrótce łodzianie poczęli dochodzić do głosu, dzięki lepszej kondycji i lepszemu atakowi, w którym wyróżniali się: Baran, Hogendorf i Szymborski. Ci trzej bardzo często strzelali na bramkę gospodarzy, ale ich bramkarz zawsze wychodził szczęśliwie z tych operacji. Na 2 minuty przed przerwą Bobula z podania Kolasy szczęśliwie ulokował piłkę w bramce łodzian, ustalając tym samym wynik do przerwy 1:0.

Po przerwie nadal zaznaczała się przewaga drużyny łódzkiej, jednak nie przyniosło to już zmiany wyniku.

Mecz sędziował bardzo dobrze Orliński (Katowice). Widzów 12 tysięcy.

Po wczorajszych spotkaniach tabela ligowa wygląda następująco:



Piłkarze wyszli już na boiska

Tabela ligowa

Ogniwo Kraków	1	2	1:0
Kolejarz Poznań	1	2	1:0
Ogniwo Bytom	1	2	1:0
Włókniarz Kraków	1	2	4:1
Kolejarz Warszawa	1	2	3:1
CWKS Warszawa	1	2	3:2
Unia Chorzów	1	—	2:3
Budowlani Chorzów	1	—	1:3
Gwardia Szczecin	1	—	1:4
Włókniarz Łódź	1	—	0:1
Gwardia Kraków	1	—	0:1
Górnik Radlin	1	—	0:1

Na boiskach piłkarskich w Łodzi

W dniu wczorajszym rozpoczęły się spotkania piłkarskie o mistrzostwo województwa (dawna A-klasa). W grupie łódzkiej odbyły się cztery mecze, w których zanotowano pewne niespodzianki.

Kolejarz miejscowy został pokonany przez Budowlanych 0:2 (0:0). Zwycięzca, to zeszłoroczny wicemistrz dawnej klasy B, z czego można wysnuć wnioski, że klasa ta nie była zbyt słaba.

Kolejarz wystąpił bez Koczewskiego, Bilewicza, Jacha M., Szeligowskiego i Szalińskiego. Zawodnicy ci jednak w tym sezonie nie będą bronić barw łódzkich kolejarzy. Pokonani byli niedysponowani strzałowo i mimo przewagi, nie byli w stanie utrwalić jej cyfrowo. Zgoła odmiennie było z budowlanymi. Wypady ich, jakkolwiek sporadyczne, były groźne. Bramki dla zwycięskiego zespołu strzelili: Mikołajczyk i Grządziel. Zawody prowadził dobrze ob. Grabowski.

Ogniwo w walce z Włókniarzem I B uzyskało wynik bezbramkowy, 0:0. Przewaga zmienna trwała przez cały okres gry, przy czym Ogniwo zaprzepaściło dwie „murowane" pozycje. Mecz prowadził ob. Błaszczyński.

Widzew I B, zasilony zawodnikami ligowymi, pokonał Spójnię 4:2 (3:0). Ogniwo zwyciężyło Gwardię 3:0 (3:0).

We wszystkich spotkaniach zawodnicy wykazali brak kondycji.

Następne mecze odbędą się w dn. 26 marca.

Spójnia (Warszawa) zdobyła Puchar PZKSS

W siatkówce żeńskiej o puchar PZKSS, Spójnia (Warszawa) zwycięstwem nad Kolejarzem (Gdańsk) 2:1 (15:11, 5:15, 16:14), zapewniła sobie pierwsze miejsce w turnieju i zdobyła ponownie puchar PZKSS.

Pięściarze „Włókniarza" zwyciężyli 14:6

Rozegrany wczoraj w Łodzi mecz bokserski o mistrzostwo II ligi pomiędzy „Budowlanymi" (Mysłowice) a „Włókniarzem" (Łódź) zakończył się zwycięstwem „Włókniarza" 14:6.

Na pierwszym miejscu podajemy zawodników „Włókniarza".

W wadze muszej Anielak pokonał na punkty niezbyt czysto walczącego Murawskiego.

W wadze koguciej Różycki pokonał na punkty Zadorę.

W wadze piórkowej Szaliński pokonał na punkty Jakubowskiego.

W wadze lekkiej Ścigała pokonał na punkty walczącego z odwrotnej pozycji Hufa.

W wadze lekko-półśredniej Marcinkowski przegrał na punkty z walczącym również z odwrotnej pozycji Brzezińskim.

W wadze półśredniej Stanikowski pokonał nieczysto walczącego Kocha, który otrzymał napomnienia w III rundzie.

W wadze lekko-średniej Nagajski przegrał na punkty z Maciejewskim. W drugiej rundzie od wyliczenia Nagajskiego uratował gong.

W wadze średniej Markiewicz przegrał (przez poddanie) z Krauzem. Łodzianin w I rundzie klęczał na deskach do ośmiu, a drugi raz wyliczanie łodzianina przerwał gong.

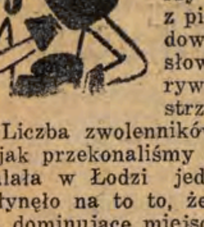
W wadze półciężkiej Jaskóła pokonał na punkty bardzo prymitywnego Krzemińskiego.

W wadze ciężkiej Słowiński zdobył punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika.

W ringu sędziował ob. Lisowski z Warszawy.

* * *

Od pamiętnego meczu z Czechosłowacją nie mieliśmy w Łodzi poważniejszego meczu bokserskiego. Łódzcy



zwolennicy pięściarstwa z dużym zainteresowaniem oczekiwali więc spotkania pięściarzy „Włókniarza" z pięściarzami „Budowlanych" z Mysłowic, z którymi rywalizuje w mistrzostwach II ligi. Liczba zwolenników pięściarstwa — jak przekonaliśmy się wczoraj — zmalała w Łodzi jednak znacznie. Wpłynęło na to to, że Łódź straciła swe dominujące miejsce w tym sporcie wskutek ubytku wielu pięściarzy i małych postępów czynionych przez młodzież. Trudno nam w tej chwili wskazać winnych. Być może, że winę ponoszą tu sami zawodnicy na skutek niesportowego trybu życia i braku dyscypliny sportowej, a może też jest tu wina i naszych trenerów, którzy, być może, nie potrafią rozwijać młodych talentów.

Z dziesiątki „Włókniarza", która wczoraj stanęła na ringu przeciwko „Budowlanym" — nikt nas, niestety, nie zachwycił. Anielak pozostał tym samym Anielakiem, który walczył w barwach „Bawełny", Szaliński, pozostał Szalińskim, Stanikowski — Stanikowskim, Nagajski — Nagajskim, a z Markiewicza, który jako junior rokował wielkie nadzieje, pozostał tylko cień... Ze starej gwardii nie zawodzą jeszcze Różycki i Jaskóła. Natomiast Marcinkowski już nie jest tym Marcinkowskim, którego mogliby się obawiać nawet najlepsi nasi pięściarze. Marcinkowski stracił już refleks i szybkość w wyprowadzaniu ciosów, a więc najważniejsze swe atuty.

Wczorajsza jego walka z młodym i utalentowanym Brzezińskim, który zresztą może się pochwalić minimalną przegraną z Antkiewiczem, odsłoniła w zupełności te braki. Brzeziński zaskoczył łodzianina tempem i niespodziewanymi atakami z doskoków, w których posługiwał się głównie szybkimi, krótkimi ciosami prawej ręki. Ciosy Marcinkowskiego, jakkolwiek groźniejsze, były za wolne i za rzadko trafiały przeciwnika, toteż przyznanie zwycięstwa Brzezińskiemu absolutnie nie zaskoczyło widowni.

A teraz kilka słów o gościach. Najlepszym z nich był bezwzględnie Brzeziński, pięściarz bardzo szybki, posiadający bardzo dobrą pracę nóg i szybki, zaskakujący cios z prawej strony. Nieźle zaprezentowali się również Murawski i Krauze. Ten ostatni zwłaszcza ma doskonałe do boksu warunki fizyczne.

Główną wadą pięściarzy „Budowlanych" jest słaba praca nóg. Z wyjątkiem Murawskiego i Brzezińskiego wszyscy pozostali poruszali się na ringu, jakby mieli w nich ołów. A przecież praca nóg w boksie jest tak samo ważna, jak praca rąk.

Biegi Narodowe za pasem

a zaprawa do nich kuleje

Niebawem rozpoczną się w Polsce Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym. Nic też dziwnego, że już obecnie trzeba poczynić starania, aby wypadły one pod względem sportowym jak najlepiej. Doceniając ważność Biegów Narodowych, kierownictwo zrzeszenia sportowego „Ogniwo" postanowiło w dniu wczorajszym rozpocząć zaprawę do tej masowej imprezy.

Instruktor „Ogniwa", Będkowski, spodziewał się, że na boisku 3 Maja stawi się przeszło 100 członków kół sportowych. Prezydium Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej, Elektrowni, MZK, Gazowni, Banku Rolnego, Narodowego Banku Polskiego, Radio, Filmu Polskiego oraz z Państw. Domu Chłopców (Napiórkowskiego 99).

Niemile zaskoczyła nas absencja członków wyżej wymienionych kół sportowych. Piękna pogoda, idealne warunki na zaprawę do Biegów Narodowych, nie wpłynęły zachęcająco na członków tych kół. Naszym zdaniem winę ponoszą tu, zarówno członkowie, jak i kierownictwo wyżej wymienionych kół sportowych.

Prawie po godzinnym wyczekiwaniu zjawili się: 9 członków koła sportowego Nr 131 — z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i 1 z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zaprawa nie trwała zbyt długo: krótkie biegi (około 200 mtr.), szybki marsz, a na zakończenie kilka ruchów dla uspokojenia serca.

Sądzimy, że następna zaprawa, jaka odbędzie się w parku 3 Maja, w dniu 1 kwietnia br., zgromadzi już wszystkich członków kół sportowych, zrzeszonych w „Ogniwie". Instruktor Będkowski poprowadzi wówczas lekcję wolnych ćwiczeń na BSPO i SPO, a następnie zaprawę do Biegów Narodowych.

Przypuszczamy, że i inne zrzeszenia sportowe zorganizują zaprawy do Biegów Narodowych, aby wypadły one w dn. 15 kwietnia br., jak najokazalej.

Półfinały szermiercze

W sali Młodzieżowego Domu Kultury odbywały się wczoraj zawody szermiercze o mistrzostwo Polski. (półfinały). Poziom zawodów wyrównany, a gdyby brali udział zawodnicy Stali z Katowic, można by je nazwać finałowymi.

We florecie kobiet zwyciężyły: 1) Czajkowska (Budowlani), 2) Michałowska (Kolejarz Łódź) — duży talent, 3) Łucek (CWKS), 4) Niwicka i Knapik (Stal Wrocław).

Bagnet mężczyzn: Paliga przed Królikowskim po dogrywce (obaj CWKS W-wa), dalej: Szczepański (Kolejarz Łódź) i 4) Kałucki (Stal Wrocław).

Sędziowie główni: Fokt W-wa i Kozarski Poznań, bez zarzutu, natomiast boczni — nie na poziomie.

Wyniki w szabli i szpadzie podamy jutro.

Obóz treningowy polskich tenisistów

W piątek, 16 bm. rozpoczął się w Akademii WF na Bielanach obóz treningowy dla najlepszych tenisistów polskich (seniorów i juniorów). Na obóz przybyli: Wł. Skonecki, H. Skonecki, Chytrowski, Olejniszyn, Buchalik, Bełdowski, Tłoczyński, Radzio, Kwiatek, Piotrowski, Kulawik, Waumowicz, Wawrzyńczak, Wilczek, Sebrala, Ditrich, Tomaszewski (Poznań), Tomaszewski (Szczecin) i Kramer.

Zawodnicy już w piątek po południu rozpoczęli pierwsze treningi. Kort w AWF okazał się bardzo szybki, co zmusza graczy do ofensywnej gry przy siatce.

Obóz będzie trwał do 22 bm. przy czym od 19 bm. rozpocznie się turniej w grach pojedyńczej i podwójnej oraz w osobnej grupie młodych zawodników roczników 1930-32 (około 14 zawodników).

Studenci z Warszawy zwyciężają

W sali Młodzieżowego Domu Kultury odbyły się towarzyskie spotkania słuchaczy Wyższej Szkoły Ekonomicznej z Łodzi ze słuchaczami Szkoły Gosp. Planowania i Statystyki z Warszawy. Zwycięstwo uzyskali goście w stosunku 2:1.

W siatkówce żeńskiej zwycięstwo odniosły łodzianki 2:1 (13:15, 15:13, 15:13), w siatkówce męskiej dla odmiany pokonani zostali łodzianie 1:2 (13:15, 15:8, 10:15), w koszykówce męskiej różnicą 2 punktów wygrali goście 41:39 (16:17). Najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Dulka, Mazur i Dąbrowski po 8, a dla pokonanych: Maciejewski — 17 i Kozłowski — 8 (obaj koszykarze z ligowego Włókniarza).

KOŁO SPORTOWE W ZAKŁADZIE PRACY

VIII. Sekcja Sportowa

Do sekcji sportowej wstępują ludzie, którzy szczególnie polubili pewien rodzaj sportu i w którym chcą zdobyć wysoki poziom wyrobienia technicznego. Ze względu na różne zainteresowania sportowe zarząd koła sportowego powinien starać się o powołanie do życia kilku przynajmniej sekcji. Nie należy jednak czynić tego w sposób mechaniczny. Najpierw muszą się znaleść zwolennicy danej gałęzi sportu, a potem dopiero powołuje się do życia sekcję. Nigdy odwrotnie, bo to nie odniesie zamierzonego skutku. Sekcje powołane do życia w sposób mechaniczny nie gwarantują żadnego rozwoju i działalności.

Makarcew zaleca tworzenie sekcji sportowych przede wszystkim w tych dziedzinach sportu, które wszechstronnie wyrabiają fizycznie. **Zalicza do nich lekką atletykę, gimnastykę, pływanie, narciarstwo i boks.** W naszych warunkach dochodzą do tego jeszcze takie sporty, jak piłka ręczna, nożna, tenis stołowy, szachy, ciężka atletyka (specjalne podnoszenie ciężarów), tańce ludowe.

Żeby sekcja sportowa mogła wykazywać stały rozwój i ożywioną działalność trzeba się dla niej postarać przynajmniej o minimum warunków do tej pracy. Do warunków tych należą:

Najskromniejszy zestaw sprzętu (stół ping - pongowy, piłki do gry, szachownice, przyrządy gimnastyczne, sztangi i t. p.), udostępnienie używalności koniecznych urządzeń (sali, basenu, placu do gry) i opieka instruktora. Natomiast wyposażenie osobiste ćwiczącego w kostium, pantofle, rakietkę itp. nie jest najważniejsze i nie należy koniecznie do obowiązków koła. Dopiero kilka lat pracujące koło może sobie pozwolić na całkowite wyekwipowanie swych członków w sprzęt osobisty.

Kierownictwo sekcji wg. Makarcewa powinno się składać z 3 — 5 osób obieranych na ogólnym zebraniu sekcji na okres jednego roku. Po upływie tego terminu kierownictwo powinno złożyć sprawozdanie ze swojej pracy i otrzymać ocenę swej działalności.

Kierownictwo powinno wybrać spośród siebie przewodniczącego i dokonać podziału obowiązków. Zasadniczą pracą kierownictwa sekcji (w kołach sportowych w Zw. Radzieckim pełni tę funkcję rada sekcji) to: **opracowanie całorocznego planu pracy (jako części składowej planu pracy koła), dostarczenie sprzętu i urządzeń do ćwiczeń, zestawienie preliminarza wydatków, werbowanie do sekcji nowych członków, zorganizowanie drużyn do ćwiczeń i zawodów, wybór kapitanów drużyn, kontrola wykonania programów zajęć i ćwiczeń, przygotowanie drużyn do zawodów, występów i zdawania norm na odznakę SPO, zabezpieczenie opieki lekarskiej, zorganizowanie współzawodnictwa socjalistycznego wewnątrz sekcji i z innymi sekcjami koła, kontrola frekwencji na ćwiczeniach, kontrola rezultatów zawodów i uczestnictwa członków sekcji w zawodach i imprezach masowych.**

Stach opadł na poduszkę:

— Jestem w związku, obronią... chyba...

Rdzawe światełko świeczki przylepionej wprost do stołu raziło oczy chorego. Za przepierzeniem nie ustawało natarczywe pluskanie. Nie wiadomo było, która godzina. Syreny fabryczne milczały. Za oknem stała niesamowita, złowróżbna cisza.

Było już późno, kiedy przyszedł odwiedzić Stacha jego przyjaciel, Najdel. Był to syn tkacza-chałupnika i posługaczki. Od dzieciństwa pochłaniały go książki. Sam nauczył się czytać i krył się po kątach, przysłuchując się chciwie słowom referentów partyjnych. Zaczął bywać w Towarzystwie Krzewienia Oświaty, trafił do domu doktora Kaufmana, który korespondował z Karskim (pseudonim Juliana Marchlewskiego). Wkrótce znalazł posadę w jednym biurze fabrycznym. Pracował w rachubie. Stach otrzymywał od niego literaturę partyjną, odezwy i książki. Obecnie Najdel przyniósł mu w zanadrzu jakiś nowy skarb, lecz ciężkie powietrze pralni i widok chorego zatrzymały go przy wejściu.

— Czy w tym pokoju nigdy się okna nie otwiera? — zapytał z oburzeniem.

— Nie, nie otwiera się — odpowiedział mały Marian, kreśląc coś starannie na wyrwanych z zeszytu kartkach. — Zabite. Rama się nie trzyma. W zeszłym roku zaczęli na wiosnę odbijać, a ona spadła na ulicę.

— Chociażby drzwi uchylić, matko... Chory nie ma czym oddychać... A co, znów nie przyjęli?

Krauzowa nie odpowiedziała. Nie miała odwagi uchylić drzwi: zawodowe pranie bielizny w domach „familijnych" było zabronione.

Najdel nachylił się nad pilnie pracującym Marianem.

— A ty co tu za hieroglify malujesz? — zapytał chłopca i zastygł z ręką położoną na jego głowie. Na nierówno wyrwanej z zeszytu, niebiesko pokratkowanej kartce mały starannie wypisywał:

„Wyrok śmierci. Organizacja bojowa wydała wyrok śmierci, który w najbliższym czasie wykona na chuliganie Jaśce. Niech spróbuje wyjść wieczorem na ulicę".

— Zwariowałeś... Kto ci to kazał pisać? — krzyknął Najdel.

16.

LEON GOMOLICKI
LOKAUT

Chłopiec przypadł całym ciałem do stołu, zasłaniając rękami i głową swoją pracę.

— Nikt nie kazał... Sam piszę...

— Czyś ty oszalał, chłopcze!... Pomyśl, rzucasz plamę na całą naszą organizację... Przecież powiedzą, że to my robimy i nikt nie uwierzy, że nie... A toż mówili, że ktoś podrzuca wyroki śmierci enerom... Ja wyłaziłem ze skóry, żeby udowodnić, że to prowokacja, a to okazuje się ty, łajdaku... Dawaj tu uszy...

Chłopiec, czerwony, z płonącymi oczami, obrócił się w stronę Najdla. Blade jego wargi drżały, lecz wybełkotał:

— Nie rusz!... A za co oni ludzi mordują, za co Zająca?! A my nie! Ja tylko nastraszyć, niech choć pietra mają...



— Głupi, jesteś! To niech i będą zbójami, a my nie jesteśmy, rozumiesz, nie jesteśmy mordercami... Gdyby i my i oni, co by powstało... pomyśl... Wszyscy by się nawzajem wymordowali... Tego im tylko trzeba, ale my się nie damy...

— To oni nas wymordują, a sami zostaną...

Najdel gwizdnął przeciągle.

— Nie potrafią. My im gęby zatkamy! A tobie powiem na serio: rzuć te swoje szpargały, inaczej zawiadomię o tym dzielnicę i wtedy dostaniesz takie cięgi, że do śmierci będziesz pamiętał... Spal to wszystko natychmiast!

— Jeżeli i spalę, to nie dlatego, żem się przestraszył...

Malec kręcił w brudnych paluszkach pióro, pociągał nosem, patrzał wciąż spodełba, ale widać było, że coś się w nim gotowało. Ambicja jednak nie pozwalała mu od razu się wycofać. Zgarnął swoje kartki, wepchnął je do kieszeni lekkich, podartych spodenek i po cichu zsunął się z krzesła.

Najdel usiadł na łóżku obok chorego i zapytał Stacha:

— Co? Źle?... Słuchaj bracie, przyjechali tu panowie z Warszawy, rozmawiali z towarzyszem Murzynem... Ależ im odpalił!... Pachołkowie kapitalizmu! A u Starego był wczoraj prelegent, mówił o wyborach do Dumy... Zaraz opowiem... Leż, leż spokojnie!... Rozumiesz, lubię słuchać Starego — przemawia, aż ciarki cię przechodzą... Ale ten mówi, jakby matematykę wykładał: prosto, dobitnie — słuchasz i w głowie się rozjaśnia. Chciałbym ci tak samo powtórzyć, ale chyba nie potrafię...

Najdel zamyślił się chwilę, potem schował papierek z powrotem, zachowując wszelkie ostrożności i ciągnął dalej:

— Myślałem w tej chwili, że teraz walka jest chyba zaciętsza, niż była dwa lata temu. Wówczas lała się krew, ale przeciwko robotnikom stał wróg, który walczył otwarcie. Teraz ukrył się i wyciąga do nas rękę poprzez nas samych, wyzyskuje każde nasze potknięcie się, każdą najmniejszą różnicę zdań między nami, niejednolitości frontu robotniczego. Rozumiesz? Może niejasno mówię? Ale uprzytomnij to sobie...

Najdel zaczął wyliczać zaginając palce:

— Fabrykanci skupili się, zawiązali spisek i rozpoczęli natarcie na całego. Sami przecież twierdzą, że nie zależy im na warunkach, lecz na upokorzeniu robotników, na całkowitym złamaniu ich woli... Czy byli już z Dyrekcji? Nie? A strażaków już wyrzucają z mieszkań... I teraz, kto pomaga kapitalistom? Rząd carski. Odbywają się te same aresztowania, rewizje, sądy polowe, zaczęto masowo wywozić... Stasiak już odjechał w daleką podróż. Usuwa się najaktywniejszych robotników z tym wyrachowaniem, że zostanie bierna masa. Na nią zaś wpływa się poprzez robotników-chadeków, zdrajców klasy robotniczej. Jedni z nich uprawiają terror, dokonują aktów skrytobójczych, obliczonych na oddziaływanie postrachem i prowokacją. (D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-20. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D-2 15256